

w rolnictwie jest postęp biologiczny. Dzięki temu postępowi produkcja zwierzęca zwiększyła się kilkakrotnie w ciągu ostatniego 50-lecia. Poprawiła się jakość produktów i obniżyły się koszty produkcji. Nie oznacza to jednak, że obecnie nie warto inwestować w badania, które będą stymulować jakość żywności, poprawiać jej walory organoleptyczne, korzystnie oddziaływać na zdrowotność zwierząt, czy też przeciwdziałać degradacji środowiska rolniczego.

Niewielki zakres aplikacji dotyczy całego obszaru nauki, a nie tylko nauk rolniczych. Jest to niestety bolączka dotycząca całego obszaru nauki, o czym świadczy niżej cytowane opracowanie. W roku bieżącym Ministerstwo Gospodarki opracowało dokument „Kierunki zwiększenia innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013”. Dla autorów tego dokumentu oczywiste jest, że: „Konkurencyjność przedsiębiorstw w nowoczesnej gospodarce jest uwarunkowana ich innowacyjnością. Przez innowacyjność gospodarki należy rozumieć zdolność i motywację gospodarki przedsiębiorstw do ustawicznego poszukiwania i wykorzystania w praktyce wyników prac badawczych”.

Polska powinna dołączyć do krajów budujących gospodarkę opartą na wiedzy. Ustalenia Unii Europejskiej, tzw. Strategia Lizbońska przewiduje osiągnięcie bardzo istotnego wzrostu gospodarczego poprzez wdrożenie do gospodarki osiągnięć nauki. Zakłada się, że średnio w UE na badania i rozwój do 2010 roku przeznaczać się będzie 3% PKB. Tymczasem w Polsce, w latach 1994-2004, udział nakładów finansowych ogółem na prace badawczo-rozwojowe systematycznie malał – z 0,82% do 0,58% PKB. Utrzymując taką politykę niedofinansowywania nauki poszczególne rządy nie dawały wiary, że badania naukowe mogą być kołem zamachowym gospodarki. Niestety nie było warunków do spełnienia takich możliwości. W rezultacie liczba zgłoszeń patentowych (na milion mieszkańców) w Polsce w 2001 roku wynosiła 27, co plasowało nasz kraj na 24. pozycji w UE-25. Podobnie źle kształtuje się wskaźnik eksportu towarów wysokiej techniki w sprzedaży ogółem, gdzie ze wskaźnikiem około 3% plasujemy się na 24. pozycji, wspólnie z Łotwą.

Ten niekorzystny proces pogłębiony został jeszcze błędnymi założeniami przyjętymi do oceny placówek naukowych. Ocena ta odbywa się głównie na podstawie jakości publikowanych prac i wynikach rozwoju naukowego pracowników. Jestem daleki od negowania konieczności publikowania prac w dobrych pismach, ale kryterium to, jako zasadnicze, może

być przyjęte w naukach podstawowych i ewentualnie na uczelniach rolniczych. Nauki rolnicze nie mogą być jednak zaliczane do nauk podstawowych. Instytuty naukowe, działające w tym obszarze badań, winny pracować na potrzeby rolnictwa. Taką funkcję mogłaby spełniać, jeśli w kraju istniałaby, polityka naukowa dysponująca system finansowania zleconych problemów, istotnych dla praktyki.

Efekty istniejącego stanu są widoczne, niedostatek wdrożeń i oderwania się naukowców od problemów praktyki rolniczej. Pracownicy naukowci dostosowali się do narzuconych systemów oceny i publikują prace naukowe w możliwie dobrych czasopismach. Projekt powołania Narodowego Centrum Badań może przynieść poprawę w tym zakresie, pod warunkiem jednak stworzenia programów badań stosowanych, ważnych dla gospodarki.

Wdrożenie postępu biologicznego opartego na wiedzy przynosić może krajowemu rolnictwu olbrzymie korzyści. Przytoczę przykład tzw. „Programu Turośl”. Na ubogich terenach Kurpi wdrożono technologię kompleksowej produkcji mleka. Powstały duże fermy rodzinne produkujące mleko na terenie północno-wschodniej Polski. Wzrosła produkcja i dobrobyt rolników, wymiernym efektem zamożności jest wielokrotny wzrost cen ziemi. Wdrożenie zakończyło się pełnym sukcesem. Był to jednak sukces holenderskiej myśli, bo to Holendrzy byli wykonawcami projektu. Ten wielki sukces osiągnięto głównie dzięki kompleksowości działań – poprawiając uprawę pasz na użytkach zielonych, organizując sprzęt do produkcji sianokiszzonek, doju, przechowywania i sprzedaży mleka oraz pomieszczeń dla zwierząt. Niech ten pozytywny przykład będzie wskazówką, w jakich warunkach mogą powstawać liczące się programy wdrożeniowe.

Jak szeroki zakres specjalizacji powinny reprezentować zespoły interdyscyplinarne, aby opracować dobre projekty aplikacyjne? Są to trudności, które można przezwyciężyć, pracując w dużych zespołach kompetentnych specjalistów. Decydenci muszą mieć wiarę, że innowacyjność kreowania przez naukę stymuluje wzrost gospodarczy i zapewnić środki na badania. Kompetentni przedstawiciele resortów winni też stawiać przed zespołami naukowymi ambitne i ważne problemy do rozwiązania oraz gwarantować środki na ich wykonanie.

Jestem przekonany, że zmiana podejścia do badań stosowanych i uwzględnienie ich wysokiej rangi przy ocenie zespołów badawczych może wiele zmienić w tej dziedzinie.

KRONIKA

Jubileusz Profesora Janusza Kuźniewicza

W bieżącym roku, 20 maja, profesor doktor habilitowany Janusz Jerzy Kuźniewicz obchodził 70. urodziny. Z tej okazji doroczna konferencja pracowników naukowo-dydaktycznych

i hodowców zwierząt futerkowych, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Zootechniczne w Pasymiu (28-30 maja), miała szczególny charakter. Gratulacje składali wszyscy uczestnicy konferencji, a jej organizatorzy poświęcili Jubilatowi specjalną sesję.

Janusz Kuźniewicz urodził się w Poznaniu, ale dzieciństwo oraz pierwsze trzy lata nauki w szkole podstawowej spędził we Lwowie. Po przymusowej repatriacji w 1945 roku, osiedlił się we Wrocławiu. W tym mieście ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W latach 1957-1958 od-

był służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dębnie i kurs pilotażu podchorążych. Chciał iść w ślady ojca – oficera lotnictwa przedwojennej armii i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ale wypadek w trakcie szkolenia zamknął przed nim karierę lotnika. Po rekonwalescencji, w 1959 roku, podjął studia na Wydziale Zootechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Bezpośrednio po studiach, w 1964 roku, odbył staż w Kombinacie PGR w Gniechowicach. Od 1965 roku rozpoczął pracę na etacie asystenta w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu. Związał się na stałe z Zakładem Hodowli Owiec i Zwierząt Futerkowych. Od początku pracy na etacie naukowo-dydaktycznym zajął się chowem i hodowlą zwierząt futerkowych. W późniejszych latach rozszerzył znacznie obszary badawcze na chów i hodowlę owiec, ocenę skór oraz biologię dzikich psowatych i wykorzystanie psów w życiu człowieka.

Doktoryzował się w 1972 roku na macierzystym Wydziale, na podstawie rozprawy pt. „Wpływ zróżnicowanego poziomu melasy na wielkość przyrostów i jakość tusz brojlerów króliczych rasy białej popielniańskiej i białej nowozelandzkiej”. W 1989 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy pt. „Ocena tempa wzrostu oraz użyteczności futerkowej i mięsnej nutrii szafir i standard przy różnych systemach żywienia”. Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1996 roku. W 2000 roku został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Dorobek naukowy Profesora jest bogaty, bo obejmuje łącznie 325 pozycji, w tym 116 oryginalnych prac twórczych, 6 podręczników i monografii oraz 203 artykuły naukowe i popularne. Ponadto, jako biegły sądowy, wykonał 95 ekspertyz sądowych.

Zainteresowania naukowe Profesora dotyczyły najpierw zagadnień chowu i hodowli roślinożernych zwierząt futerkowych (króliki i nutrie), następnie objęły praktycznie wszystkie gatunki tej grupy zwierząt hodowane w kraju, chów i hodowlę owiec oraz hodowlę psów, najpierw pasterskich, a następnie wszystkich ras użytkowych.

Profesor jest utalentowanym i cenionym nauczycielem akademickim. Znany jest w kraju z zajęć dydaktycznych prowadzonych na wysokim poziomie. Od kilkudziesięciu lat prowadzi zajęcia z chowu i hodowli zwierząt futerkowych w Akademii Rolniczej we Wrocławiu, a ponadto przez kilka lat prowadził je w Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Opracował programy zajęć dydaktycznych z chowu i hodowli zwierząt futerkowych, chowu owiec, garbarstwa i przetwórstwa skór futerkowych oraz biologii psowatych dziko żyjących i udomowionych. Jest współautorem podręczników „Chów i hodowla zwierząt futerkowych” (1999 r.) oraz „Chów i hodowla nutrii” (2006 r.), autorem dwóch rozdziałów książki pt. „Owczarstwo na Dolnym Śląsku” oraz materiałów do książki pt. „The Australian Merino”, wydanej przez Charlie Massey’a w Australii w 1990 roku. Kolejnymi książkami naukowymi Profesora, pełniącymi rolę podręczników uzupełniających, są: „Psy w służbie człowieka” (2003 r.), „Dziki psy” (2004 r.) oraz „Podstawowe metody szkolenia i wykorzystania psów służbowych dla potrzeb człowieka” (2006 r.).

Pod kierunkiem Profesora 126 studentów wykonało prace magisterskie, trzech absolwentów kierunku zootechnika wykonało prace doktorskie, a trzech kolejnych kończy dysertacje doktorskie. Był recenzentem w 18 postępowaniach w sprawie nadania tytułu naukowego profesora oraz stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego.

Profesor Kuźniewicz był prodziekanem ds. studiów zaocznych Wydziału Zootechnicznego (1990-1997), a następnie Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt (1998-1999). W latach 1994-2002 był kierownikiem zootechnicznych studiów zaocznych macierzystego Wydziału przy Zespole Szkół Rolniczych w Nysie (woj. opolskie). Przez wiele lat pełnił szereg innych ważnych funkcji dydaktyczno-wychowawczych: opiekuna organizacji młodzieżowych na Wydziale (1970-1979), opiekuna Studenckiego Koła Naukowego Hodowców Owiec (1972-1980), opiekuna grupy studenckiej i roku studiów (1973-1984), opiekuna grup studenckich na praktykach zagranicznych (1969, 1975, 1976, 1979), przewodniczącego wydziałowej komisji rekrutacyjnej (1991-1997) i wielu innych.

Przez wiele lat brał udział w pracach licznych komisji rektorskich i wydziałowych. W latach 1968-1970 był przewodniczącym Rady Oddziałowej Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w latach 2002-2005 był członkiem Komisji Uczelnianej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W całym okresie pracy naukowo-dydaktycznej brał czynny udział w licznych konferencjach naukowych i naukowo-technicznych. Był współorganizatorem Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego we Wrocławiu w 1982 roku. Blisko współpracował z praktyką zootechniczną. Jest współautorem czterech wdrożonych rozwiązań technologicznych. W latach 1966-1980 był członkiem Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa. W okresie 1971-1975 był konsultantem i doradcą naukowym Doświadczalnego Zakładu Produkcji Pasz w Borowie. Od 1985 roku jest ekspertem i biegłym sądowym przy Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu.

Za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, naukowe i organizacyjne otrzymał 12 nagród Rektora Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W 1990 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W 2004 roku został uhonorowany Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a w 2006 roku Medalem za Zasługi dla Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W 1996 roku otrzymał Medal Pamiątkowy Miasta Nysy, a w 2000 roku Honorową Odznakę „Zasłużony dla ziemi nyskiej”.

Profesor jest szczęśliwym mężem (od 43 lat), ojcem (ma dwóch synów) i dziadkiem (ma dwie wnuczki). Przejście na zasłużoną emeryturę nie jest dla Niego zatem dramatem, bo poświęci się bez reszty swoim Najbliższym. Odejście z Uczelni nie oznacza zakończenia kariery naukowej. Już w planach Profesora pojawiły się nowe elementy – kolejne podręczniki i artykuły oraz następne doktoraty i promocje doktorskie. Nadto nie zostanie również sam z Rodziną, gdyż w Uczelni i w kraju ma wielu wiernych, oddanych przyjaciół.

Andrzej Filistowicz